

14 tele

O NICH SIĘ MÓWI

665 NA PLANIE „PŁASZCZA”



Gogol pokazał nieszczęście człowieka, który nie potrafi odnaleźć się w życiu i przystosować do maszyny, jaką jest państwo — Jerzy Trela jako Akakij Akakiewicz Baszmaczkin

# Samotność w tłumie

— TAKICH LUDZI JAK AKAKIJ AKAKIEWICZ BASZMACZKIN BYŁO I JEST WIELU, ZAGUBIONYCH, NIE MOGĄCYCH ODNALEŹĆ SIĘ W RZECZYWISTOŚCI, NIE NADAŻAJĄCYCH ZA PĘDEM CZASU, NIE UMIEJĄCYCH KOMBINOWAĆ — MÓWI JERZY TRELA, KREUJĄCY GŁÓWNA POSTAĆ SZUKI „PŁASZCZ” WG MIKOŁAJA GOGOLA. — SA TACY, KTÓRZY MAJĄ PRACĘ I TACY, KTÓRZY JEJ NIE MAJĄ. SKĄD SIĘ BIORĄ BEZROBOTNI? CZY TYLKO DLATEGO, ŻE NIE POTRAFIĄ PRACOWAĆ? NIE! TEŻ I DLATEGO, ŻE NIE UMIEJĄ O TO WALCZYĆ. TAK JEST OD ZAWSZE: SĄ SILNI, KTÓRZY POTRAFIĄ SIĘ PRZYSTOSOWAĆ DO KAŻDYCH WARUNKÓW I WYGRYWAJĄ, I SŁABI, KTÓRZY NIE MAJĄ RA-CJI BYTU.

W krakowskim oddziale telewizji Andrzej Domalik reżyseruje „Płaszcz”. Sztukę napisał Julian Tuwim, na motywach opowiadania Mikołaja Gogola pod tym samym tytułem. Bohaterem opowieści jest pięćdziesięciokilkuletni radca tytułarny, Akakij Akakiewicz Baszmaczkin, który całe swoje zawodowe życie spędził w jednym urzędzie przepisując dokumenty. Kosztem wielu wyrzeczeń postanawia sprawić sobie nowy płaszcz, w miejsce starego, zużytego. Płaszcz ów zostaje skradziony Baszmaczkinowi i staje się początkiem jego nieszczęścia. Nikt nie przychodzi z pomocą biednemu człowiekowi.

— Gogol był prześmiewcą, przedstawiał swoich bohaterów w krzywym zwierciadle — mówi Jerzy Trela. — Poprzez Akakija pokazał nieszczęście człowieka, który nie potrafi odnaleźć się w życiu i przystosować do maszyny, jaką jest państwo. W dramacie uosabia je generał Gromotrubow. Baszmaczkin wie, że żyje w świecie skromnym, biednym, nie umiejącego się bić o swój los, życie.

— Trudno mówić o Gromotrubowie jako człowieku — potwierdza kreujący tę postać Janusz Gajos. — To raczej symbol zjawiska, które reprezentuje — bezdusznego państwa, które istnieje samo dla siebie. Jak każdy człowiek, wyobrażający siebie jako pepek świata — jest tragiczny. Generał jest raczej głupi, niż zły, ale zło bierze się przeważnie z głupoty. To drugi spektakl, przy którym pracuję z Andrzejem Domalikiem, dwa lata temu był „Ożenek” w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

— Ta udana próba zachęciła mnie do zajęcia się kolejnym tekstem Gogola — mówi Andrzej Domalik, twórca spektaklu. — Dostojewski powiedział: wszyscyśmy się wzięli spod gogolowskiego „Płaszcz”. To piękny, mądry tekst. Ciekawa jest próba zderzenia ze sobą planów i idei, na zasadzie bardzo wyraźnych przeciwieństw. W tym dramacie jest ty-



Prywatne chwile siabosci — Ewa Telega jako Karolina i Janusz Gajos, generał Gromotrubow

le komedii, co tragedii, tyle groteski i karykatury, co bardzo głębokiego i poważnego opisu świata. Te zderzenia, styki są frapujące i ważne. Każda poważna literatura, także i ten utwór, jest opowieścią wielowątkową, wielopiętrową. Sztuka polega na tym, by jak najwięcej problemów i relacji między bohaterami przenieść na ekran. „Płaszcz” kojarzy się zwykle z dramatem małego człowieczka borykającego się z okrutnym, wielkim, ciężkim mechanizmem państwa, władzy. To związek pionowy. Bardzo mi zależy na tym, żeby w tej opowieści pojawił się wątek relacji poziomej: człowiek — człowiek. Chciałbym, żeby wyniknęło coś, o czym bardzo często zapominamy: że jeden człowiek jest odpowiedzialny za los drugiego człowieka.

W największym studiu telewizyjnym w Polsce, w krakowskim Łęgu, zbudowano wiele dekoracji. Akcja sztuki dzieje się w realnym świecie: w kilku domach, restauracji, na ulicy. Nieprawdziwy jest jednak kolor pomieszczeń. Każde wnętrze ma dominującą jedyną barwę: dom krawca jest niebieski, Akakija — zielony, mieszkanie generała — złote, restauracja — w kolorze ciemnego wina, urząd i ulica — w bielach i szarościach. Poczynione także zostały zmiany w przestrzeni: np. krawiec mieszka na strychu, dlatego okno jest na dole — tak zazwyczaj bywa na strychu. Akakij mieszka w suterenie, w związku z tym okna w jego mieszkaniu znajdują się u góry, a samo pomieszczenie jest bardzo małe i niskie. Dodatkowo — skrzywione zostały niektóre pionowe elementy: np. górne ramy drzwi, co w połączeniu z dominacją jednego koloru pomieszczenia daje efekt „skrzywionego” świata. Przyjęto założenie, że nie ma pierwszego planu, a liczba rekwizytów została ograniczona do tych, które „grają” w spektaklu. Zrezygnowano z tradycyjnej dekoracji wnętrza za pomocą sprzętów, bibelotów. Kostiumy aktorów pozostały wierne realiom historycznym. Autorką scenografii jest Jagna Janicka.

— Nigdy nie pociągał mnie realizm i nie interesowało to, co się dzieje za oknem — stwierdza reżyser. — Realizowanie spektaklu w studiu telewizyjnym poszerza skalę możliwości reżyserskich. Dysponujemy techniką, umożliwiającą opowiadanie nowoczesnym językiem, pomagającym stworzyć wizję spektaklu.

— Minęło wiele lat od czasu, kiedy Gogol napisał tę historię, a przecież nie przestała być aktualna i dzisiaj. O tym trzeba mówić — przekonuje Jerzy Trela. — Po to robimy Teatr Telewizji.

MALGORZATA PIWOWAR  
ZDJĘCIA RYSZARD KORNECKI



Trzydzieści trzy lata służby na jednym miejscu, na jednym krześle — Akakij Akakiewicz Baszmaczkin — Jerzy Trela, pierwszy od prawej



Ostatnie wskazówki reżysera Andrzeja Domalika dla Janusza Gajosa w roli Jerichona Jerichonowicza Gromotrubowa



Beztroski Chlestackow — Zbigniew Zamachowski